Pogranicze. Studia Społeczne. Tom XIV (2008)

Mateusz Stopa

„MY" LOKALNE – „MY" REGIONALNE. GRANICE SPOŁECZNYCH ŚWIATÓW MIESZKAŃCÓW WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

Po pierwszym zachłyśnięciu się globalizacją i ogłoszeniu końca terytorialności w naukach społecznych w drugiej połowie XX wieku, refleksja teoretyczna „na nowo" odkryła zagadnienia związane z terytorium. Zauważono bowiem, że globalizacja nie tyle prowadzi do powstania jednej „globalnej wioski", ile raczej do uświadomienia sobie faktu istnienia wielu zróżnicowanych „wiosek na globie". Z. Bauman pisze wręcz, że „w świecie coraz bardziej niestabilnym i niepewnym wycofanie się do bezpiecznego azylu, którym byłoby miejsce określone terytorialnie, stanowi nie lada pokusę; podobnie obrona tego miejsca – «bezpiecznego domu» – staje się hasłem otwierającym wszystkie drzwi" [Bauman 2000: 138].

Trudno jednak nie zauważyć, że procesy globalizacji, charakteryzujące się możliwością oglądania zdarzeń we wszystkich zakątkach globu z każdego miejsca na ziemi w czasie rzeczywistym (telewizja satelitarna), globalną siecią komunikacyjną (Internet), delokalizacją produkcji i usług, co oznacza oddzielenie pracy wykonawczej od centrów zarządzania i projektowania (ponadnarodowe korporacje), oraz niekontrolowanymi przepływami kapitału na całym globie w czasie rzeczywistym (światowa giełda) [Jałowiecki 2002: 90-91], stanowią metaforyczne rajskie drzewo poznania dobra i zła. Rosnąca bowiem rola doświadczenia zapośredniczonego sprawia, że bezpośrednie otoczenie nie zapewnia już poczucia „bezpiecznej swojskości" [Giddens 2002: 201].

Przy okazji konstatacji faktu, że świat, zwłaszcza zachodni, zmierza ku „wymuszonej" indywidualizacji, zaś wzrastająca jednostkowa świadomość bycia częścią globalnych przepływów skutkuje poszukiwaniem nowych punktów odniesienia oraz wysiłkami we wzmacnianiu starych i tworzeniu nowych granic, pojawia się w latach osiemdziesiątych XX wieku pojęcie „tożsamości" [Paasi 2003: 475]. Pytanie o to, kim się jest, czyli w czym się

jest podobnym do jednych i różnym od drugich, stanowi niejako opuszczenie (by nie powiedzieć – wygnanie z) raju, którym było określanie (się) jednostek poprzez pryzmat porządku instytucjonalnego społeczeństwa, co charakteryzowało społeczeństwa z prostym podziałem pracy [Bokszański 2005: 18].

Potrzeba określania siebie i innych, porównywania, szukania odpowiedzi na pytanie „kto jest kim?" pojawia się w społeczeństwach modernistycznych, które cechują się znaczną heterogenicznością, zindywidualizowaniem i sporą wolnością wyboru w określaniu samego siebie [Bokszański 2005: 19]. Postawienie pytania „kim jestem?" i udzielenie na nie odpowiedzi pozwala jednostce na nowo określić siebie w społecznym kontekście nowoczesności, która, z całą mocą to podkreślając, charakteryzuje się całym spektrum szans i ryzyka na niespotykaną wcześniej skalę [Giddens 2002: 150]. W procesie konstruowania odpowiedzi na jedno z najważniejszych pytań współczesności istotnym argumentem staje się właśnie terytorium, a dokładnie rzecz biorąc, jego granice.

Grzegorz Babiński akcentuje wagę „(...) społecznego i kulturowego zróżnicowania zbiorowości etnicznych na niższym niż narodowy poziomie. Chodzi tu głównie o problematykę ojczyzn lokalnych (prywatnych według określenia Stanisława Ossowskiego) oraz regionalizmów. Tożsamość narodowa na ogół wyrasta nie tylko z tożsamości niższego poziomu (lokalnej, regionalnej), ale także zawsze jest jakoś z tą niższego rzędu tożsamością powiązana" [Babiński 1997: 80]. Tożsamość stanowi nie tyle wiedzę na temat samego siebie (bądź zbiorowości), ile ocenę. W takim rozumieniu jest ona postawą, w ramach której można wyróżnić element poznawczy (wspomniana wiedza), element oceniający (oceny tworzone na podstawie tej wiedzy oraz oceny samej wiedzy) i element potencjalnie behawioralny (subiektywna gotowość do podjęcia działań) [Babiński 1997: 82-83]. Z jednej więc strony struktura tożsamości zdaje się składać z takich elementów, jak jednostkowy, lokalny, regionalny, narodowy i ponadnarodowy, z drugiej zaś istnieje kompatybilność wiedzy, ocen i działań. „Tożsamość to mniej więcej tyle, co integracja różnych elementów samooceny, integracja, a więc brak silnych napięć, rozbieżności i wątpliwości – jednoznaczne zdecydowanie co do swej przynależności grupowej" [Babiński 1997: 83].

Granica stanowi w tym ujęciu złożony model kulturowy, oznaczający pojęcia od wyobrażonej linii narysowanej na ziemi, poprzez różnice w politycznej i społecznej organizacji po właściwą ideę zróżnicowania jako takie-

go [Barth 2000: 20]. Co więcej, jako model kulturowy jest ona „produktem" danej zbiorowości. Granica jest punktem odniesienia i dzięki jej istnieniu możliwa jest odpowiedź na pytanie „kim jestem". Wielość granic i ich różnorodność sprawia, że i tożsamość nie jest jednowymiarowa, a można mówić raczej o wielu tożsamościach.

Warto w tym miejscu przytoczyć model układu tożsamości etniczno-terytorialnych zaproponowany przez D. Wojakowskiego, odwołujący się do koncepcji R. Jenkinsa (tabela 1.). W tym modelu przyjmuje się, że poszczególne tożsamości albo wzajemnie wzmacniają się, nakładają się na siebie (niektóre mogą dominować) albo wzajemnie się wykluczają – możliwe są zatem różne relacje pomiędzy nimi. Jeśli chodzi o charakter tożsamości, to określa on wagę tożsamości w strukturze. Tożsamość, która jest najbardziej istotna, tzn. wywiera największy wpływ na inne, określana jest mianem „podstawowej", z kolei najsłabiej powiązana w strukturze – nazywana jest „niezależną". Model ten nie jest statyczny, co oznacza, że relacje i charakter tożsamości mogą ulegać zmianie zarówno w zależności od podejmowanej tematyki, jak i wewnątrz analizowanego układu [Wojakowski 2002: 54-57].

Tabela 1. Model układu tożsamości etniczno-terytorialnych

Poziom tożsamości	Nazwa tożsamości	Relacje z innymi tożsamościami	Charakter tożsamości
Państwowa	Brytyjczyk		pośrednia
Narodowa	Walijczyk	związana z lokalną	podstawowa
Regionalna	Walijczyk z południa	związana z lokalną	niezależna
Lokalna	mieszkaniec Cardiff		niezależna
inne: religijna, zawodowa itp.	górnik	związana z regionalną	pośrednia

Źródło: D. Wojakowski, *Polacy i Ukraińcy. Rzecz o pluralizmie i tożsamości na pograniczu*, Kraków 2002, s. 55.

W przypadku Polski zauważa się wciąż istotne znaczenie tożsamości narodowej, której siła znacząco odbiega od zachodnioeuropejskiej średniej [Therborn 1998: 428]. S. Nowak trafnie opisuje społeczeństwo polskie jako „federację grup pierwotnych, rodzin i grup opartych na przyjaźni, zjednoczonych w narodowej wspólnocie z bardzo słabymi innymi typami więzi pomiędzy tymi dwoma poziomami" [Nowak 1979: 160], tyle tylko, że charakterystyka ta sformułowana została na przełomie lat 70. i 80. XX wieku. Transformacja systemowa, a przede wszystkim akcesja Polski do Unii Europejskiej sprawiły, że pytanie o zależności pomiędzy poszczególnymi ele-

mentami przytoczonego powyżej układu tożsamości nabrało nowego znaczenia.

Warto w tym miejscu jeszcze na moment powrócić do zagadnienia globalizacji, tym razem w kontekście jednoczenia się Europy. J. Staniszkis podkreśla, że globalizacja jest współcześnie przede wszystkim siłą wyrywającą poszczególne kraje z ich „czasu historycznego", a więc etapu i typu rozwoju, i narzucającą im instytucje i procedury, które są racjonalne dla innej epoki i innej skali [Staniszkis 2004: 7]. Zjawisko to autorka nazywa „asymetrią racjonalności". Unia Europejska na poziomie państwa, stanowi z jednej strony etap globalizacji, zwłaszcza jeśli rozpatruje się ją z pozycji nowo przyjętych państw członkowskich, które doświadczają opisywanej przez J. Staniszkis „asymetrii racjonalności" (szczególnie w trakcie dostosowywania się do wymogów członkostwa w strukturach UE). Z drugiej zaś strony, wypracowana w jej ramach polityka regionalna stanowi równocześnie bufor neutralizujący, przynajmniej w swych założeniach, negatywne skutki globalizacji dla poszczególnych regionów. Kwestia dualnego postrzegania roli Unii Europejskiej wynika wprost z przyjmowanej skali.

Przyjęte w ramach Unii Europejskiej rozwiązania tworzą pewien „klimat decyzyjny", w ramach którego rola regionu zyskuje coraz bardziej na znaczeniu. W procesie tym z całą mocą ujawnia się wspomniana wcześniej współzależność między globalizacją a fragmentaryzacją i odwoływaniem się do konkretnie określonej przestrzeni. Można przyjąć, że w takim rozumowaniu twórców Unii Europejskiej „(...) kryje się głębokie przekonanie, że zachowanie elementów tożsamości regionalno-lokalnej *niesprzecznych* [podkr. – M. S.] z logiką procesów światowych jest istotne i potrzebne. Integrację w skali ojczyzny prywatnej i regionalnej traktować można bowiem jako trwałą i pożądaną wartość, wpisaną w kanon społeczeństwa obywatelskiego, ułatwiającą pomyślny rozwój regionu i dobrobytu znacznej grupy jego mieszkańców" [Szczepański 2003: 108].

Problem polega jednak na tym, że w Polsce, biorąc pod uwagę wcześniej cytowane uwagi S. Nowaka, jak i znacznie bardziej współczesne spostrzeżenia badaczy polskiej rzeczywistości społecznej [m.in. Gorzelak, Jałowiecki 2001; Jałowiecki, Szczepański 2002; Kurczewski 2005; Wódz, Wódz 2001; Żelazny 2001], trudno mówić o regionach w sensie integralnym (podmiotowym), czy jak wolą inni – naturalnych o charakterze kulturowym [Bartkowski 2003: 23]. Wspomniana „asymetria racjonalności" przejawia się w tym właśnie, że w wyniku reformy administracyjnej, będącej jednym z etapów

przygotowania do wejścia do Unii Europejskiej, powstały województwa (narzędzia działania), które obecnie pretendują do miana regionów. Koncepcja unijna wyraźnie łączy bowiem oba typy (formalny i integralny), wychodząc z założenia, że region integralny jest najefektywniejszym narzędziem do realizacji typowo administracyjnych zadań regionu formalnego w dobie globalizacji. Być może wiąże się to również z silną w Europie Zachodniej (w przeciwieństwie do państw Europy Środkowo-Wschodniej) tradycją podziałów regionalnych, które w codziennej rzeczywistości państw członkowskich odgrywają istotną rolę.

Tak czy owak, pomiędzy poziomem społeczności lokalnych i wspólnotą narodową pojawiła się od 1 stycznia 1999 roku nowa w swej istocie mezostruktura – województwo/region. Granice wytyczone zostały odgórnie, ale można przyjąć założenie, że i one stanowią dla jednostek jakiś punkt odniesienia w konstruowaniu tożsamości, w tym przypadku regionalnej. Na pewno zaś należy zadać sobie pytanie czy i ewentualnie jak układają się zależności pomiędzy ewentualnym związkiem z regionem i związkiem ze społecznością lokalną.

„My" regionalne

Pobieżny przegląd historii ziem wchodzących w skład województwa podkarpackiego prowadzi do kilku wniosków, będących podstawą do rozważań na temat wyników badań przeprowadzonych wśród mieszkańców Podkarpacia. Uwagę zwraca przede wszystkim zróżnicowanie etniczne (m.in. Bojkowie, Łemkowie, Ukraińcy, Żydzi) i etnograficzne (m.in. Lasowiacy, Rzeszowiacy, Wschodni Krakowiacy, Dolinianie, Pogórzanie czy Kresowiacy) tych ziem, a także niekorzystna struktura gospodarcza, czyli brak większego przemysłu oraz bardzo rozdrobnione rolnictwo, pozostawione przez zaborcę. Co więcej, usytuowanie geograficzne wzmacniało tylko te niekorzystne zjawiska, bowiem Galicja Środkowa stanowiła peryferie tak dla Krakowa na zachodzie, jak i Lwowa na wschodzie.

Z drugiej jednak strony ziemie dzisiejszego Podkarpacia cieszyły się, w porównaniu do pozostałych zaborów, znacznymi przywilejami politycznymi i możliwościami prowadzenia działalności społecznej. Plan budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego realizowany po odzyskaniu wolności przez rządy II Rzeczypospolitej nigdy nie został zrealizowany do końca w wyniku wybuchu drugiej wojny światowej, zaś industrializacja w okresie PRL-u obywała się bez zwykle towarzyszącej jej urbanizacji. To wszystko

oraz różnego rodzaju operacje na tkance instytucjonalnej w różnych okresach dziejowych (zmiany granic administracyjnych województw w 1920, 1975 i 1999 roku) sprawiło, że mieszkańcy tych terenów w sposób niejako naturalny „zanurzeni" są w małych wiejskich społecznościach lokalnych, które wykazywały największą stabilność, z drugiej zaś strony wykazują również mocne związki z narodem jako strukturą ponadregionalną. Utworzenie nowego samorządowego województwa może więc skutkować tylko i wyłącznie wtórnym wyłonieniem się regionu [Kubiak 1994], nie zaś wzmacniać regionalizm już istniejący, ponieważ go po prostu wcześniej nie było.

Gdyby mierzyć tożsamość regionalną wyłącznie siłą codziennego związku z regionem, w tym przypadku Podkarpaciem, to wśród mieszkańców województwa podkarpackiego byłaby ona raczej znikoma (na podst.: badanie *Mieszkańcy Podkarpacia o sobie samych*, Ośrodek Badania Rynku, Wyższa Szkoła Społeczno-Gospodarcza w Tyczynie, 15-30.04.2007, 850 dorosłych mieszkańców województwa podkarpackiego). Potwierdzenie bowiem znajduje hipoteza o tym, że rodzina (ale także społeczność lokalna) jest strukturą, z którą mieszkańcy Podkarpacia czują na co dzień najsilniejszą więź. W tym wymiarze faktycznie można mówić o integracji społecznej, bowiem to więzi budują wspólnoty, a nie odwrotnie. O ile niemal 93% badanych czuje się silnie związanych z rodziną, to z miejscowością zamieszkania „już tylko" 55%, a z Podkarpaciem jedynie 27,5%. Brak zatem poczucia silnej więzi z pozostałymi mieszkańcami regionu. Badani charakteryzują się raczej tradycyjną tożsamością terytorialną, odnoszącą się do społeczności lokalnej w układzie rodzinnym.

Co więcej, deklarowany związek z regionem cechuje się znaczącym zróżnicowaniem w zależności od lokalizacji wewnątrz województwa podkarpackiego. Dla celów analitycznych zostało ono podzielone na kilka subregionów, które tworzą siatkę wzdłuż kierunków północ-południe, wschód-zachód, a także według relacji centrum-peryferie. Tak więc wyróżnione zostały subregiony: „A" (powiaty: kolbuszowski, leżajski, stalowowolski, tarnobrzeski, tarnobrzeski grodzki i niżański), „B" (powiaty: łańcucki, przeworski, rzeszowski i rzeszowski grodzki), „C" (powiaty: mielecki, dębicki i ropczycko-sędziszowski), „D" (powiaty: jarosławski, lubaczowski, przemyski, przemyski grodzki oraz północne ziemie powiatów bieszczadzkiego i leskiego), „E" (powiaty: brzozowski, jasielski, krośnieński, krośnieński grodzki i strzyżowski), „F" (powiat sanocki). Powiaty leski oraz bieszczadzki nie zostały objęte badaniem. Z tego powodu, że próba badawcza nie była

konstruowana pod kątem cech społeczno-demograficznych mieszkańców Podkarpacia w podziale na wspomniane subregiony, na mapie umieszczone zostały wyniki standaryzowane, co umożliwia z jednej strony zobrazowanie analizowanego zagadnienia, z drugiej zaś uwalnia od konieczności uwzględnienia wielkości frakcji próby.

Wykres 1. Średni związek z regionem subregionów objętych badaniem (wyniki standaryzowane)

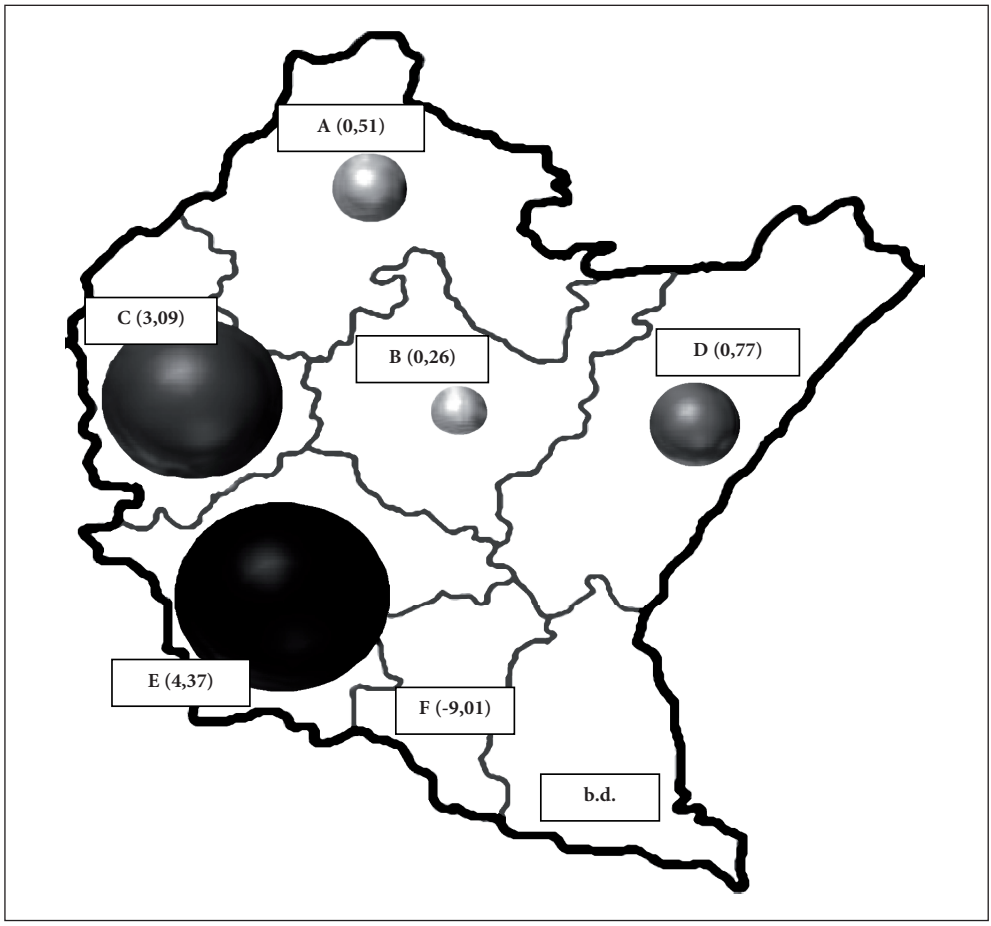

Źródło: „Mieszkańcy Podkarpacia o sobie samych", OBR WSSG, 15-30 IV 2005, próba 850

Wielkości „grafów" na wykresie symbolizują jedynie skalę różnicy pomiędzy średnią siły związku z regionem dla danego obszaru w porówna-

niu z rozkładem średnich dla całego województwa. Z racji tego, że na skali pytania „1" oznacza „bardzo silny związek" a „6" – „brak związku", to odchylenie ujemne (tzn. w lewo) wskazuje na większą, niż ogólnowojewódzka średnia i odwrotnie, dodatni współczynnik (odchylenie w prawo) wskazuje na słabszą, niż wynosi ogólnowojewódzka średnia więź z regionem. Obszar centralny, północny i wschodni nie różnią się znacząco pod tym względem od ogólnoregionalnej średniej. Tymczasem mieszkańcy południowo-zachodnich i zachodnich ziem Podkarpackiego odczuwają wyraźnie słabszy związek z regionem, niż wynosi średnia uzyskana w badaniach dla całego województwa. Na przeciwległym biegunie znajdują się mieszkańcy powiatu sanockiego (subregion F), którzy utożsamiają się na co dzień z Podkarpaciem wyraźnie mocniej.

Tabela 2. Poczucie związku z Podkarpaciem a poczucie związku z sąsiedztwem (miejscowością) w %

z Podkarpaciem	**z sąsiedztwem (miejscowością)**					**Ogółem**
	bardzo mocno związany-(a)	**mocno związany-(a)**	**umiarkowanie związany-(a)**	**słabo związany-(a)**	**nie czuje się związany(a)**	
bardzo mocno związany(a)	22,6	3,8	3,5	5,5	9,4	8,0
mocno związany(a)	**25,4**	**23,1**	15,4	3,6	15,6	19,4
umiarkowanie związany(a)	**30,5**	**49,7**	**43,7**	**30,9**	**21,9**	41,3
słabo związany(a)	15,8	17,2	25,2	25,5	15,6	20,1
nie czuje się związany(a)	5,6	6,2	12,2	**34,5**	**37,5**	11,2
Ogółem	21,0	34,4	34,3	6,5	3,8	100,0

Źródło: „Mieszkańcy Podkarpacia o sobie samych", OBR WSSG, 15-30 IV 2005, próba 850

Warto zadać pytanie, czy poczucie związku z Podkarpaciem koreluje z poczuciem związku ze społecznością lokalną (sąsiedztwem, miejscowością). Jest to pytanie o tyle ważne, że Podkarpacie jest charakteryzowane jako konglomerat społeczności lokalnych. Np. G. Prawelska-Skrzypek i R. Matykowski piszą, że w przypadku tego regionu, występuje „regionalizm administracyjny na bazie lokalnej tradycji kulturalnej" [Prawelska-Skrzypek, Matykowski 2001: 59].

Przewaga więzi lokalnych, typowych dla społeczności wiejskich (województwo podkarpackie ma najniższy współczynnik urbanizacji w Polsce), rodzi konieczność wewnątrzregionalnej integracji (jednak mimo to Podkarpackie klasyfikowane jest jako region posiadający potencjał do budowy więzi regionalnych) [Prawelska-Skrzypek, Matykowski 2001: 65-67].

Obie zmienne mają charakter porządkowy i posiadają taką samą liczbę kategorii, dlatego użyty został współczynnik tau-b Kendalla. Rozkład procentowy odpowiedzi przedstawiony jest w tabeli 2. Pomiędzy zmiennymi występuje istotna statystycznie (i = 0,000), choć słaba (tau-b = 0,256) zależność. Innymi słowy, im badani czują silniejszy związek ze swoim sąsiedztwem (miejscowością), tym silniej są związani także z regionem. Taki przynajmniej wniosek sugerowałyby przeliczenia statystyczne, które zresztą zostały zweryfikowane za pomocą testu niezależności chi-kwadrat. Jednak mieszkańcy zachodniej części Podkarpacia nie są bynajmniej związani z własnymi społecznościami lokalnymi słabiej, niż mieszkańcy powiatu sanockiego, wyraźnie jednak deklarują słabszy związek z Podkarpaciem. Otóż wyliczając na podstawie uzyskanych wyników współczynnik determinacji łatwo zauważyć, że związek z regionem determinowany jest związkiem ze społecznością lokalną jedynie w 6,5%. Oznacza to, że w układzie tożsamości ważniejszą rolę odgrywają czynniki inne, niż brany pod uwagę związek z najbliższym otoczeniem.

„My" lokalne

Próba uchwycenia wspomnianych czynników skłania do analizy danych jakościowych, zebranych w ramach ustrukturyzowanych wywiadów pogłębionych, prowadzonych w dwóch miejscowościach województwa podkarpackiego: Zagórzu (powiat sanocki – subregion F) – badanie *Granice w wyobrażeniach i działaniach społeczności lokalnych wschodniego pogranicza Polski w przededniu integracji z Unią Europejską*, IFiS PAN, Hanna Bojar, grant KBN 2H02E 020 23, lata 2002 – 2005; oraz Pilźnie (powiat dębicki – subregion C) – badanie *Swojskość i obcość jako kategorie konstruowania rzeczywistości kulturowej we współczesnej Polsce*, Uniwersytet Rzeszowski, Dariusz Wojakowski, grant MNiI 1 H02E 012 30, lipiec – październik 2006.

Obie miejscowości to niewielkie miasteczka o długiej i bogatej historii – pierwsze pisemne wzmianki o Pilźnie pochodzą z 1124 roku, zaś o Zagórzu z 1412 roku. Trudno oczywiście w tym miejscu przytaczać dokładnie dzieje obu osad. Oba miasta swoje losy uzależniły od kolei, aczkolwiek w od-

mienny sposób, ponieważ rajcy miejscy Pilzna sprzeciwili się w 1850 roku poprowadzeniu linii kolejowej przez miasto, co spowodowało znaczący odpływ mieszkańców i zahamowało rozwój miasta, zaś Zagórz rozwinął się głównie dzięki budowie Węgiersko-Galicyjskiej Kolei Żelaznej w 1872 roku i Galicyjskiej Kolei Transwersalnej w 1884 roku. W okresie zaborów obie miejscowości leżały na terenie Galicji.

Jednak zaznaczyć należy także istotne różnice, bowiem Pilzno to miasto rzemieślnicze z długimi tradycjami miejskimi, należące przed reformą administracyjną z 1975 roku do województwa małopolskiego. Zagórz prawa miejskie otrzymał dopiero w 1977 roku, należał do województwa ruskiego, a następnie rzeszowskiego.

Współcześnie oba miasta liczą sobie nie więcej niż 5000 mieszkańców każde i nie posiadają większych zakładów przemysłowych na swoim terenie – mieszkańcy Pilzna pracują w Dębicy bądź Tarnowie, a mieszkańcy Zagórza głównie w Sanoku. Warto podkreślić, że mała i średnia przedsiębiorczość gospodarcza rozwija się jednak lepiej w Pilźnie, by wspomnieć tylko o zakładach rzeźniczych „Taurus" czy firmie transportowej „Omega". Mieszkańcy Zagórza, ze względu na lokalizację miasta, nastawieni są bardziej na turystykę.

Z racji powyższych cech oba miasta stanowią dobry punkt odniesienia w analizie jakościowej tożsamości lokalnej ich mieszkańców i poszukiwania ewentualnych czynników wzmacniających bądź nie poczucie więzi z regionem zinstytucjonalizowanym w granicach województwa. Zarówno w Zagórzu, jak i Pilźnie przeprowadzonych zostało po dwadzieścia ustrukturyzowanych wywiadów pogłębionych.

W analizie zastosowana została triada składająca się z etniczności, lokalności i pracy, zaproponowana przez S. Wallman w tekście „Ethnicity, work and localism: narratives of difference in London and Kampala". Wspomniane „podsystemy" składają się na system granic w układzie lokalnym, który może być tak heterogeniczny, jak i homogeniczny. Pierwszy typ idealny charakteryzuje się otwartością i znaczną przenikliwością granic, z racji tego, że etniczność, lokalność i organizacja pracy nie nakładają się na siebie, przez co wejście do wspólnoty jest istotnie ułatwione. Z kolei w systemie homogenicznym, zamkniętym, poszczególne granice społeczne nakładają się na siebie, znacząco ograniczając jednostce możliwości włączenia się we wspólnotę [Wallman 1996].

W zależności od tego, który z wymienionych typów systemu granic występuje, zmienia się znaczenie przypisywane przez badanych określeniom „swój" oraz „obcy", które pozwalają opisać członków i nie-członków wspólnoty.

W Zagórzu decydujące wydają się być etniczność i lokalność. Bliskość granicy państwowej oraz końcowa stacja kolei – docelowa w wyprawie w Bieszczady – sprawiają, że do miasta często zaglądają przybysze – głównie w celach turystycznych, aczkolwiek wspominani są także drobni handlarze z Ukrainy. Obie kategorie przybyszy to oczywiście „obcy", ale pierwsi traktowani są jako potencjalne źródło zarobku:

> Dobry. Bo przyjezdny, który przyjedzie zawsze coś zostawi. Niestety taka prawda jest. Przyjedzie, to coś kupi, coś zostawi (Z70/10).

Drudzy zaś raczej jako potencjalne źródło kłopotów:

> Jeżeli tak, to można taki termin [obcy – M. S.] przypisać handlarzom, przede wszystkim alkoholu, bo z informacji, takich od służb mundurowych wynika, że z różnym natężeniem, jakaś tam grupa ciągle... No, była taka grupka osób, która zawodowo trudniła się tutaj handlem tego alkoholu, tego wschodniego, niskiej jakości, i tutaj też kilku tych naszych nieszczęśników, uzależnionych, tak przytruło się tym... Nie, nie to byli Ukraińcy, szczególnie kobiety, które tam dłużej przebywały, ja tam szczegółów nie znam do końca, ale to wyglądało tak, że one przyjmowały ten alkohol od tych jakby kurierów stamtąd i później, tutaj zajmowały się dystrybucją. Takie osoby uważam za obce, które jakoś degradują naszą społeczność, bo ten alkohol tam trzy razy tańszy, czy ileś tam od tego naszego, no i w ten sposób rozpijały naszą społeczność (Z46/02).

Co więcej, w kategorii turystów nie mieszczą się obywatele Ukrainy, którzy jednoznacznie utożsamiani są przez badanych właśnie z drobnym handlem przygranicznym. W Zagórzu i okolicznych miejscowościach, głównie w Mokrem, mieszka także mniejszość ukraińska. Mimo wspólnego miejsca zamieszkania trudno jednoznacznie stwierdzić, by jej przedstawiciele byli traktowani jako członkowie wspólnoty przez pozostałych Zagórzan. Przedstawiciele mniejszości ukraińskiej zresztą sytuują siebie samych raczej poza społecznością lokalną. Uwidaczniają się więc granice etniczne.

> Jest sporo osób właśnie mniejszości i na pewno, na pewno w tym okresie początkowym, kiedy, nie pamiętam, kiedy ja zaczynałam pracować w Zagórzu, to tak się traktowało, że jest to ktoś inny. W tej chwili już się tego, już się te różnice zatarły. (...) No na początku, na początku. Teraz się te różnice zatarły. Natomiast moje odczucie, które dotyczy właśnie, jest takie, że odwrotnie – środowisko ukraińskie traktuje Polaków jako nie naszych. To już nie nasz, to już ktoś

> obcy jest. (...)Bo środowisko, środowisko ukraińskie jest taką, jest taką zwartą, tzn. oni tak bardzo się, bardzo się, jest taką zwartą grupą, nie. Tak się doskonale rozumieją, tak się doskonale, tak się szanują przede wszystkim i dla nich właśnie w sensie, w sensie wiary, w sensie wyznania, może tak, jest to właśnie ktoś, kto już jest obcy, tzn. nie nasz, o tak się mówi (Z56/15).

Jeśli chodzi o granice lokalności, to Zagórz dzieli się w sensie dosłownym i symbolicznym na Stary i Nowy. Mieszkańcy tego pierwszego określają siebie mianem Zagórzaków i wyraźnie oddzielają się od pozostałych obywateli miasta, którzy traktowani są jako przyjezdni.

> Dla mnie obcy to ktoś kto niedawno tu jest, o kim niewiele wiem, inni też niewiele wiedzą – co robi, gdzie pracuje, czym się zajmuje (Z68/06).

> To znaczy obcy – to ludzie, którzy pracują na kolei, tu dostali mieszkania i w tej chwili tu mieszkają. To dopiero gdzieś jakieś 10, 12 lat niektórzy. Przyszli gdzieś z innych miejscowości (Z49/07).

> Nawet jest takie powiedzenie, że starzy Zagórzacy, tacy którzy na każdym kroku podkreślają, że „rodowity Zagórzanin" i „coś tam po zagórsku"... O! „Po zagórsku", czyli nie wiem jak – inaczej ma być? I mieszkam i powiem panu szczerze, mieszkam tutaj przeszło trzydzieści lat, ale nie czuję się najlepiej w tym środowisku (Z56/15).

Przykładając przyjęte w artykule założenia teoretyczne do Zagórza należy stwierdzić, że o wiele mniejszą rolę odgrywa czynnik organizacji pracy, który zupełnie nie pokrywa się z etnicznością i lokalnością. To te dwa podsystemy granic silnie nakładają się na siebie sprawiając, że do społeczności Zagórzaków nie należą ani członkowie mniejszości ukraińskiej ani Polacy, którzy sprowadzili się do miasta „niedawno", czyli w rozumieniu respondentów nie mają zagórskich korzeni rodzinnych. O ile więc rodowici Zagórzanie są silnie lokalni, o tyle pozostali mieszkańcy miasta z racji wykluczenia ze społeczności lokalnej i chęci kompensacji mogą chętniej i częściej deklarować silniejsze więzi z regionem, w tym przypadku Podkarpaciem. Z drugiej strony, być może bliskość granicy i jej codzienne doświadczanie nawet w postaci styczności z handlarzami z Ukrainy, a także w ogóle sytuacja pogranicza, mogą wpływać na potrzebę poszukiwania swoistej legitymizacji w szerszych układach odniesienia. Oczywiście przede wszystkim w strukturze państwowo-narodowej, ale także w województwie traktowanym jako element administracji państwowej.

W przypadku Pilzna zdecydowanie maleje znaczenie czynnika etnicznego. Miasto zlokalizowane jest w zachodniej części województwa podkarpac-

kiego, w znacznej odległości od granicy wschodniej i południowej Polski. Zamieszkane jest także przez homogeniczną pod względem etnicznym społeczność. Podobnie jednak, jak w przytaczanych powyżej wypowiedziach Zagórzan, Pilźnianie wyraźnie za „swoich" uznają osoby rodzinnie związane z miastem. Odnieść można wrażenie, że powolny upadek miasta, a z całą pewnością stagnacja, związane z historycznymi decyzjami sprzeciwu wobec poprowadzenia linii kolejowej, sprawiły, że mieszkańcy Pilzna pielęgnując tradycje miejskie i rzemieślnicze (drobnej działalności gospodarczej) usilnie starają się odróżnić od okolicznych wsi. Wśród zebranych wypowiedzi powtarza się bowiem wątek „obcego" jako przybysza z sąsiednich gmin wiejskich.

> Ale oprócz tego są ludzie, tzn. przybysze, z okolic, czy z dalszych czy z bliższych, którzy zamieszkali tutaj w Pilźnie. To są dla mnie też częściowo obcy, no. Tak (P85/20).

> Przyszli do Pilzna, ponieważ bardzo dużo Pilzno się rozbudowało, że właśnie dużo ludzi przyszło obcych i właśnie stąd jest to określenie wobec już byłych mieszkańców, którzy przyszli do Pilzna, że to są obcy (P65/17).

> Obcy? Obcy, człowiek, który po prostu nie mieszka w tej społeczności, który jest, który jest przejazdem albo, albo po prostu przyjechał z zamiarem zamieszkania tutaj, to jest też obcy (P44/05).

> No ci co poprzyjeżdżali. Ci co poprzyjeżdżali to, no to są obcy, bo nie są rodowici, bo poprzyjeżdżali, tu pokupowali domy, od tych co tam na przykład posprzedawali, wyjechali gdzieś (P85/19).

Lokalne wybory samorządowe w 2005 roku przyniosły zresztą dla rodowitych Pilźnian dość niemiłą niespodziankę, ponieważ burmistrzem wybrany został mieszkaniec właśnie pobliskiej wioski. Podstawowy zarzut formułowany przez nich pod jego adresem dotyczy tego, że nie będąc prawdziwym mieszkańcem miasta nie czuje jego spraw i nie jest w stanie do końca dobrze sprawować swoich obowiązków.

Podkreślanie długiej historii Pilzna jako miejskiej enklawy w otaczającym go wiejskim krajobrazie znajduje swój wyraz także w doskonałej znajomości rodzinnych dziejów i związków z miasteczkiem, jaką prezentują rodowici Pilźnianie. Niejednokrotnie prezentowane rodowody sięgają XVII i XVIII wieku. Chlubą społeczności lokalnej są także Pilźnianie, którzy odnieśli znaczące sukcesy poza miejscem zamieszkania, zwłaszcza w krakowskim ośrodku akademickim. W narracji respondentów stanowią oni kolejny

niezbity dowód na znaczącą pozycję miejscowości w okolicy. Bogatszych mieszczan bowiem częściej niż chłopów stać było na posyłanie dzieci na studia.

Można odnieść wrażenie, że umieszczenie Pilzna przez ustawodawcę w granicach województwa podkarpackiego, a nie małopolskiego, oznaczało dla rodowitych Pilźnian dalszą degradację ich miasta, zwłaszcza że o wiele silniejsze więzi osobiste i historyczne łączą ich ze stolicą Małopolski.

> To jest miasto królewskie, jak to oni nazywają, królewskie miasto Pilzno. Rzeczywiście lokacja była tutaj za Kazimierza Wielkiego, więc te korzenie historyczne są może powodem ich dumy, chluby. No i ale ten, w znaczeniu takim pozytywnym, znaczeniu że z radością wracają, że nie mają się czego wstydzić prawda, że kochają jednak to miasto. Jest wiele wielkich ludzi, wielkich ludzi przecież, obecnie i było, którzy wracali wiadomo tutaj do Pilzna i piękne rzeczy pisali o Pilźnie nie, także jest to taka duma, taka też duma i no, że są tutaj ich korzenie (P28/01).

W Pilźnie nakładają się na siebie podsystemy lokalności i organizacji pracy w kontekście długich tradycji mieszczańskich i silnych związków z Krakowem. Nietrudno więc znaleźć czynnik, który w tej społeczności lokalnej przemawia na niekorzyść deklarowanej siły związku z Podkarpaciem. Tradycje Pilzna to tradycje wschodnio-krakowskie, a nie ruskie czy rzeszowskie.

Podsumowanie

Analiza jakościowa z całą pewnością potwierdza wnioski dotyczące wagi struktury rodzinno-sąsiedzkiej dla mieszkańców Podkarpacia. W przypadku obu miast rdzeń społeczności lokalnej tworzą mieszkańcy silnie powiązani z miejscem zamieszkania korzeniami rodzinnymi: rodowici Zagórzanie oraz rodowici Pilźnianie. Jednak bliższe spojrzenie na charakter więzi wspólnotowych prowadzi do konstatacji, że silna tożsamość lokalna może zarówno wzmacniać związek z regionem, jak i zdecydowanie go osłabiać.

Sytuacja pogranicza w Zagórzu zdaje się powodować, że mieszkańcy tego miasta poszukują wsparcia w szerszym układzie państwowo-narodowym, którego elementem pośrednim jest właśnie region, aczkolwiek prawdopodobnie traktowany wyłącznie instrumentalnie. Z kolei w Pilźnie do głosu dochodzą tradycje mieszczańskie, wyjątkowo silnie powiązane z regionem integralnym, niewątpliwie bardziej niż Podkarpacie wyrazistym kulturowo, jakim jest Małopolska.

De facto obie sytuacje nie sprzyjają wykształceniu się regionalnej tożsamości mieszkańców województwa podkarpackiego. W obu analizowanych przypadkach Podkarpacie jest raczej regionem formalnym: bądź sztuczną strukturą pośrednią (choć użyteczną), bądź negatywną strukturą odniesienia – zawsze jednak wtórną w stosunku do lokalności i etniczności.

Bibliografia:

Babiński Grzegorz. 1997. *Pogranicze polsko-ukraińskie. Etniczność, zróżnicowanie religijne, tożsamość*. Kraków: Nomos.

Barth Frederick. 2000. *Boundaries and Connections,* w: A. P. Cohen (red.), *Signifying Identities*, Londyn.

Bartkowski Jurek. 2003. *Tradycja i polityka. Wpływ tradycji kulturowych polskich regionów na współczesne zachowania społeczne i polityczne*. Warszawa: Żak.

Bauman Zygmunt. 2000. *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*. Warszawa: PWN.

Bokszański Zbigniew. 2005. *Tożsamości zbiorowe*. Warszawa: PWN.

Giddens Anthony. 2002. *Nowoczesność i tożsamość. „Ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Warszawa: PWN.

Gorzelak Grzegorz, Jałowiecki Bohdan. 2001. *Strategie rozwoju regionalnego województw: próba oceny*. „Studia Regionalne i Lokalne" 1(5), 41-59.

Jałowiecki Bohdan. 2002. *Reguły działania w społeczeństwie i w nauce. Szkice socjologiczne*. Warszawa: Scholar.

Jałowiecki Bohdan, Szczepański Marek S. 2002. *Rozwój lokalny i regionalny w perspektywie socjologicznej*. Tychy: WSZiNS.

Kubiak Hieronim. 1994. *Region i regionalizm. Próba analizy typologicznej*, „Przegląd Polonijny". nr 1, 5-40.

Kurczewski Jacek (red.). 2005. *Mazowsze bez granic. Przyczynek do antropologii kulturowej regionu*. Warszawa: Trio.

Nowak Stefan. 1979. *System wartości społeczeństwa polskiego*, „Studia Socjologiczne", nr 4, 155-173.

Paasi Anssi. 2003. *Region and place: regional identity in question*, "Progress in Human Geography", no. 27, 475-485.

Prawelska-Skrzypek Grażyna, Matykowski Roman. 2001. *Współczesne oblicza regionalizmu: analiza przypadków w Polsce*, „Regiony Polski", nr 2(3), 45-73.

Staniszkis Jadwiga. 2003. *Władza globalizacji*. Warszawa: Scholar.

Szczepański Marek S. 2003. *Glokalizacja: między ojczyzną lokalną i planetarną. Przypadek Górnego Śląska,* w: M. Barański, M. Stolarczyk (red.). *Władze lokalne i regionalne w warunkach globalizacji*. Katowice: Wydawnictwo UŚ, 104-111.

Wallman Sandra. 1996. *Ethnicity, work and localism: narratives of difference in London and Kampala*, „Ethnic and Racial Studies", vol. XIX. no 1, 1-27.

Wojakowski Dariusz. 2002. *Polacy i Ukraińcy. Rzecz o pluralizmie i tożsamości na pograniczu*. Kraków: Nomos.

Wódz Jacek, Wódz Kazimiera. 2001. *Prospektywna definicja regionu w odniesieniu do nowych polskich województw – szkic socjologiczny* w: M. Szczepański (red.). *Jaki region? Jaka Polska? Jaka Europa? Studia i szkice socjologiczne*. Katowice: Wydawnictwo UŚ.

Therborn Goran. 1998. *Drogi do nowoczesnej Europy. Społeczeństwa europejskie w latach 1945-2000*. Warszawa-Kraków: PWN.

Żelazny Walter. 2001. *Region versus państwo. Region w poszukiwaniu własnej tożsamości politycznej i kulturowej*. „Regiony Polski" nr 2(3).

Local "we" – regional "we". The boundaries of social worlds of the Podkarpackie Province inhabitants

Mateusz Stopa

The article analyzes the relations between local and regional identity of the Podkarpackie Province inhabitants. Eight years after the new territorial division of Poland, the question whether institutionalization of regional borders in a form of provincial borders leads to the creation of regional ties still remains topical. The subject literature emphasizes the fact that before the country's administrative reform this form of identification in Poland was much weaker as compared to local and national identifications.

Taking the above remarks into consideration, the following possibilities can be distinguished within dependencies between local and regional identity in the Podkarpackie Province: a) the stronger identification with the local community, the weaker identification with the region; b) the stronger identification with the local community, the stronger identification with the region; and c) there are no dependencies between both forms of territorial identification.

The attempt to answer the question about the boundaries of social worlds of the Podkarpacie inhabitants is based on the assumption that borders are a complicated cultural model embracing concepts ranging from a line drawn on the ground and the idea of a difference as such. If, however, a border is a "product" of a given community, then even an arbitrarily determined line is subject to symbolic re-interpretation. It means that borders, including local and regional ones, are of a dynamic and process-like nature.